

Cezary Szczepański, Prezes Zarządu ETC-PZL Aerospace Industries Sp. z o.o.

Prowadzę firmę, której cała działalność związana jest z pracami badawczo-rozwojowymi. Forma prawna tej firmy to spółka z o.o. i jest to część amerykańsko-europejskiego konsorcjum – ETC i EADS. Na eksport sprzedajemy 95% naszych produktów. Naszą siecią marketingową jest korporacja. Zatrudniamy około 70 osób, z których 60 to pracownicy merytoryczni. Wśród nich jest 5 doktorów, a pozostali mają wykształcenie wyższe. Obecnie nie ma podstaw prawnych, aby naszą firmę włączać do sektora jednostek badawczo-rozwojowych (JBR), z czego się nawet cieszymy. Dziedzina, w której pracujemy, to techniki symulacyjne, w większości oprogramowanie. Nasza firma współpracuje między innymi z Instytutem Lotnictwa, ITWL, z Politechnikami: Warszawską i Rzeszowską oraz z Wojskową Akademią Techniczną.

W sektorze JBR znajdują się znakomite ośrodki, ale jest również dużo takich, które żyją z wynajmu powierzchni. Proces dalszej restrukturyzacji sektora, a w szczególności komercjalizacji, jest więc nieunikniony. Mówiąc o dalszej restrukturyzacji, należy podkreślić, że w sektorze JBR te działania rozpoczęły się na początku lat 90. Na początku transformacji gospodarczej JBR-y, które operowały w zupełnie innych realiach rynkowych, zostały rzucone w zupełnie inną rzeczywistość gospodarczą. Uwarunkowania wymusiły na sektorze o wiele bardziej rynkowe podejście do swoich działań, na przykład sprzedawanie swojej pracy, na co wiele jednostek nie było przygotowanych i do tej pory ma duże z tego powodu problemy. Wiele JBR-ów podjęło tę rękawicę i chwala im za to.

Obecnie jednak sektor zaabsorbowany działaniami dostosowawczymi traci swoją konkurencyjność. Przyglądając się branży, stwierdzam, że jest coraz mniej ludzi zdolnych do wykonania pracy na poziomie światowym, a technologia to nie jest tylko zbiór papierów, dokumentów i patentów, to głównie wiedza, którą mają ludzie. Zakup technologii to zakup dobrego zespołu specjalistów, któremu trzeba dać pracę i odpowiednie wynagrodzenie. Obecnie konkurencyjność intelektualna sektora maleje. Powody są różne, między innymi odejścia na emeryturę oraz zmiany branży. Efekt jest taki, że ludzie w wieku 40-50 lat, z doświadczeniem i wciąż chęcią do pracy, odchodzą z JBR-ów. Pozostają zapaleńcy, których jest niewiele, albo pracownicy w wieku przedemerytalnym, którzy otoczeni są grupą ludzi bardzo młodych i pełnych ambicji, ale bez doświadczenia. Zauważam, że mamy obecnie lukę pokoleniową, którą istniejące warunki finansowe i prawne powiększają.